

KURJER

BIŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 20 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LEONOWA Nr. 1.

Redaktor przyjmuje od p. 11 do 1 i od p. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 150 mk. w tekście 200 mk., za tekstem 75 mk. Nakład 30 mk. Urobie po 50 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Rząd i społeczeństwo.

Warunki towarzyszące odyskaniu przez nas niepodległości są jedną z podstawowych przyczyn obecnego naszego nędznego i ciężkiego stanu ekonomicznego.

Z chwilą ustąpienia Niemców władzę objął Józef Piłsudski, nie mający przygotowania do rządzenia państwem, powołał on do odbudowy państwa gabinet Moraczewskiego z udziałem mało piśmiennych ministrów, którzy obsadzili urzędy przez oddanych partii agitatorów i d. czekaliśmy się, że w pamiętne dni listopadowe 1918 r., które miały być dniami Żywej Polski na zamku królewskim w Warszawie zawisła czerwona flaga anarchii i nie wywołało to oburzenia mas.

Urzędnicy z Galicji narzucili nam najgorszy system biurokratyczny, któremu nie potrafiła przeciwstawić się inteligencja z Kongresówki, wśród której pod rozkładowym wpływem szkoły rosyjskiej panowała frustracja i d. czekaliśmy się, że w pamiętne dni listopadowe 1918 r., które miały być dniami Żywej Polski na zamku królewskim w Warszawie zawisła czerwona flaga anarchii i nie wywołało to oburzenia mas.

W tym pierwszym okresie rozwoju naszej odrodzonej państwowości, okresie jej dzieciństwa wierzone w cudowną moc ustaw sejmowych i rozporządzeń rządowych i nie pytano się, co to wszystko kosztuje, czy nam starczy pieniędzy na spełnienie tak pięknych programów, czy one dadzą się wykonać i czy nie podważa się przez to podstaw rozwoju naszego.

Czas już jednak wyścisnąć z okresu dzieciństwa i odwrócić gróźną katastrofę, czas już narzucić myśl tak jak inne narody kataryjami ekonomicznymi i zrozumieć, że naszą misją dziejową obecnie nie jest wywołanie innych narodów z bronią w ręku, lecz przede wszystkim uporządkowanie naszego domostwa.

Spółeczeństwo ma taki rząd na jaki zasługuje, jeżeli więc chce poprawy musi dążyć do poprawienia siebie i do dzieła winno brać się, nie zwlekając, gdyż lud, fundament naszego bytu wiodą obecnie na pokuszenie takie jak przed rozbiorem.

Tylko wtedy zaleśnie nam lepsza przyszłość, gdy będziemy mieli ludzi o silnych charakterach i zdrowiu moralnym, wrożeńych do karności i posłuchu.

Jeżeli chcemy, żeby państwo dobrze było kierowane, z jednej strony ułatwialiobyć się na jaw sił społecznych, a z drugiej — poskrabialiobyć szkodliwe wybujałości żączy zysku, to musimy już obecnie myśleć, żeby do ciał prawodawczych

Litwini w Wilnie.

Przewodniczący Komisji Wyborczej na m. Wilno p. Z. Gabowski otrzymał od T. Komitetu Litewskiego obszernie pismo, wyluczające powody, dla których Litwini wileńscy odmawiają swego udziału w Komisjach Wyborczych i w samych wyborach.

Pismo powyższe wylicza cały szereg „krzywd”, wyrządzonych Litwinom przez władze wileńskie i inkryminuje im „wypłenicie wszelkiej litewskości z Wilna”.

Dalej pismo konstatuje, iż Sejm wileński jest organizowany przez społeczeństwo polskie, celem zmuszenia kraju wileńskiego do połączenia się z Polską i ostatecznego jego spolszczenia. Działają tu rozmaici agitatorzy polscy, podczas, kiedy żaden pracownik „Litwy Niezależnej” nie może przybyć dla kontracji. Komitet uważa, że wszystkie instytucje litewskie w Wilnie zostały zniszczone (?) zaś cała praca agitacyjna zgubiona (?). W tych warunkach wybiera Sejm wyraził, zdaniem Komitetu, tylko zdanie mniejszości mieszkańców kraju i „pożna powrót wileńszczyzny do Niezależnej Litwy, od której relacji chcą ją oderwać”.

W końcu Komitet oświadcza, że „społeczeństwo litewskie w Wilnie, nie chcąc występować przeciw swemu narodowi i Ojczyźnie, nie bierze udziału w wyborach do takiego Sejmu zaś wileński Komitet Litwinów wileńskich spełnia jego wolę i nie przyłoży ręki do takich wyborów”.

Następują podpisy: prezesa Komitetu M. Birzyński, 5 członków oraz sekretarza.

„Jacejka” bolszewicka w Toruniu.

W ostatnich czasach komunisti obrali sobie Toruń za punkt oparcia swej agitacji. Od szeregu miesięcy napływali do Torunia różni osobnicy, poszukujący pracy z najlepszymi referencjami i wciskali się głównie do zajęć w zakładach wojskowych. Arzyjeżdżało ich stale po dwóch i po kilku tygodniach znikli nagle, a na ich miejsce pojawiała się nowa „dwójka”.

Fakty te zwróciły uwagę toruńskich władz policyjnych. Zaczęto obserwować owych przybyszów, a rezultaty tej obserwacji były bardzo wydatne. Okazało się, że ośrodek agitacji komunistycznej skupia w swym ręku głównie sekretarka Zwą-

wysłać ludzi odpowiedzialnych, doświadczonych, bezwzględnie uczciwych, którzyby kierowali się jedynie interesem państwa, a nie myślą kaptowania wyborców i którzyby popierali to wszystko, co zmierza do wzmocnienia siły w narodzie i udoskonalenia jego istoty zbiorowej.

Gustaw Zabłocki.

zku młodzieży socjalistycznej Skibińska. Skibińska do niedawna występowała jako zwolenniczka P. P. S. i przed paru dopiero tygodniami wystąpiła otwarcie z partii. Najbliższym przyjacielem i współpracownikiem planów Skibińskiej był przez krótki czas inwalid Górczewski. Górczewski był współpracownikiem komisariatu piebiscytowego na Górnym Śląsku, gdzie jako funkcjonariusz piebiscytowy brał tajny udział w agitacji komunistycznej na G. S. S.

Z inicjatywy Skibińskiej i Górczewskiego założona została w Toruniu przed kilku tygodniami „komuna”, której prezesem był Górczewski. Zadaniem tej „jacejki” była agitacja wśród klasy robotniczej, a w planach daleko idących i do najdrobniejszego szczegółu opracowanych, co do wywołania przewrotu w Toruniu. Wykonaniu tego planu przeszkodziły władze policyjne. W nocy z wtorku na środę przystąpiła policja śledcza do rewizji i aresztowań. Prezes „komuny” Górczewski ukrywał się w mieszkaniu radnego miasta Kaz. Dąbrowskiego, gdzie go też aresztowano. W mieszkaniu Górczewskiego na strychu znaleziono niezwykle obciążający materiał w ogromnej ilości odeszły, pism i Broszury „komunistycznych”, a m. in. Broszura Porankiewicz „Aż się ryj”, oraz wydawane w Ameryce pismo pt. „Czyn”. Znalaziono też obfite korespondencje z Porankiewiczem.

Ogółem zaarrestowała policja 18 osób, z których 6 zostało przytrzymanych i oddanych w ręce prokuratury, a mianowicie:

Skibińska, Górczewski, Chmielewski (prawosławny, podający się za Polaka), Wład. Poprawski, Petruszenko (Ukrainiec, przy którym znaleziono obfite zapasy rosyjskiej i niemieckiej waluty) i niejaki Mazur. Co do tego ostatniego istnieje poszaki, iż udając publicznie przeciwnika komunizmu — pozostawał on w ciemnym porozumieniu z „komuną”, a nawet prowadził tajne rokowania z centralą komunistyczną o przejście na jej służbę.

Aresztowanie „jacejki” komunistycznej wywołało w Toruniu niezwykłą sensację i zainteresowanie. Publiczność z napięciem oczekuje wyników śledztwa.

Pamiętajcie o Gwiazdce dla Żołnierza Polskiego.

Powstanie w Rosji.

Z Kijowa donoszą: Przejechał przez Kijów do Charkowa wotarystwie członka ukraińskiej rady rewolucyjno wojennej, Zatońskiego, głównodowodzący armii czerwonej na Ukrainie — Frunze, który przebywał pod Winnicą na czele oddziałów operujących przeciw Iutiunikiowi. Nagły powrót Frunzego do Charkowa tłumaczy się ostatnimi wypadkami w gub. Podolskiej i Ekaterynosiawskiej, bardzo niebezpiecznymi dla bolszewików.

Oddziały Machno, nie zatrzymały się jak komunikowano poprzednio, w gub. Ekaterynosiawskiej, lecz kierują się dalej na wschód, a jednocześnie z nich posuwają się również na wschód oddziały białozielonych, ewangelistów, których kierują się do okręgu dońskiego przeznadzą obecnie przed zagrobie donieckie.

Ponieważ jednocześnie ściągają na południowo-wschód oddziały powstańcze, operujące na północy gub. pultawskiej, czernichowskiej i charkowskiej, należy przypuszczać, że tym razem operacja odmyślana jest planowo i zakrojona na szerszą skalę.

Przewodcy poszczególnych oddziałów starają się nadad w dalszym ciągu swej akcji charakter zorganizowanej i skoordynowanej walki.

W Huliaj-Polu połączyły się już oddziały Machno z oddziałami białozielonych oddziałami atamanów Szuby, Wasilenki, Grozy, Jurjewa Zwanckiego, Szyszki i innych.

Podług wiadomości otrzymanych ze źródeł bolszewickich, oddziały Jermolajewa, Iwanowa, Czarnieckiego i Zabolotnego, osiadające na Jergardzie Machno wysunęły na wschód, aby się połączyć z głównymi siłami Machno. Powstańcy wycofali się zupełnie z pow. tyraspułskiego, ananjewskiego, wołnieńskiego i opuszcili linię kolejową Kijów Odesa. Prasa sowiecka pisze również, że pod Humańniem połączyły się oddziały atamanów Onika, Wierchnowskiego, Bogtje Wicza, Nowejki, Kilmienki, Karowa, Czernyja i in. z nadburzańskim korpusem powstańczym.

Zajęcie Józówki przez oddziały zielonych, próby kubanckiego korpusu zielonych przesuwania się nad Don i ściąganie oddziałów Antonowa w kierunku ziemi kozaków dońskich, każą przypuszczać, że właśnie nad Donem spotkają się wszystkie oddziały powstańcze Ukrainy i południowo-wschodu i tam powstanie wspólny front przeciw bolszewicki.

Osoby wiarogodne komunikują, że głównym dowódcą wszystkich sił powstańczych będzie, prawdopodobnie, Antonow.

Nad stroną polityczną akcji czuwa, diok utworzony z przedstawicieli związku wyzwolenia Rosji, partii soc. rew., związku państwowości ukraińskiej, anarchosów — indywidualistów, ukraińskich partii socjalistycznych i in. Programem politycznym dioku jest walka z bolszewikami w skali wszechrosyjskiej, zapobieganie utworzeniu „bez interwencji zewnętrznej frontu przeciwbolszewickiego, utrzymywanie dotychczasowej formy rządu, jako punktu wyjścia dla rozwoju politycznego kraju, jaknajszerszy samoprząd i władze prawdziwie demokratyczne, przywrócenie prawa własności prywatnej, pozostawienie ziemi w rękach chłopów, az do rozstrzygnięcia kwestii agrarnej, anulowanie pieniędzy sowieckich, zupełna amnestja dla popierających rząd sowiektów z wyjątkiem komunistów i czekistów.

W dziedzinie polityki zewnętrznej, diok ogłasza walkę z interwencją zagranicy w wewnętrzne sprawy Rosji, uznając niepodległość państw niepowojennych i występuje przeciw emigrantom rosyjskim zagranicą, dowodząc, że powinni być usunięci od kierownictwa życia politycznego w Rosji.

W Kijowie i Charkowie wiadomości o przygotowywaniu partyzantów wywołały olurzymą panikę.

Ze źródeł wiarogodnych komunikują, że głównym kierownikiem partyzantów jest jeden z młodych generałów rosyjskich, który świezo powrócił z zagranicy.

Rząd sowiektów polecił gen. Parskiemu opracowanie planu operacyjnego przeciw powstańcom.

Depesz dzisiaj znowu nie otrzymaliśmy z powodu zepsucia linii telegraficznych i telefonicznych.

Wiadomości polityczne.

— Pacea komisji granicznej w Zarsklem i Bytomskiem ukończono w sobotę. Kuźnia Rudzka, o którą toczono zacięty s. ór, przypadła Polsce wraz z wielkim lasem tem greckim. W Kuźni Rudzkiej granica biegnie wzdłuż granicy gminnej w miejscowości Burek i Szombark, dalej wzdłuż rzeki Kuźni Bytomki, zostawiając kopanie

H. Henzlermann postronnie niemieckiej, dalej w p. rzek. Szosy Krolowska Hucien, walc. t. nu kopali Andauja, z stawianą wioskę Białowąk przy Polcu.

Stabilizacja budżetu Jugosławii. Właściwego, co znaczącej redukcji wydatków udało się zrealizować budżet już 504.500.000 dyn. Minister finansów rządy p. l. omocnictwo na wypuszczenie nowej 6 proc. pożyczki wewnętrznej wynoszącej miliard dyn. na pokrycie długów. Po-

zyska amortyzowana będzie do r. 1941.

"Polityka" w Białogrodzie pisze: "Rada ministrów wysłuchała sprawozdania ministra finansów Kumanudi o przebiegu pertraktacji w Londynie i Paryżu, z których wynika, że nie zapadło jeszcze żadne postanowienie w tej sprawie, uzyskano tylko pożyczkę na budowę linii kolejowej Białogrod — Adriatyk i to w części na budowę kolei, a częściowo w postaci kredytu na zachód potrzebnych materiałów kolejowych w Anglii.

Dla innych celów pożyczki nie uda się uzyskać".

Warunki traktatu z Irlandją. Podług ostatnich wiadomości Irlandia będzie się nazywała królestwem "Wolne państwo Irlandia".

Członkowie parlamentu wolnego państwa będą przysięgali podług następującej formuły: "Przysięgam na wierność konstytucji wolnego państwa Irlandzkiego i na wierność J.H.M. Królom Jerzemu V, jego następcom i ich potomkom ze względu na to, że Irlandia bierze udział jako członek grupy narodów w całokształcie państwa Brytyjskiego".

Flota angielska będzie b. onila Anglii i Irlandji dotąd dokąd między Londynem i Dublinem nie będzie specjalnego porozumienia w sprawie obrony wybrzeża przez wolne państwo Irlandzkie.

Rząd irlandzki zapewnia tak w czasie pokoju, jak i w czasie wojny wszelkie ułatwienia działalności morskich i powietrznych sił angielskich.

Porty Anglii i Irlandji otwarte są dla obu państw. Siły wojenne dla obrony Irlandji są proporcjonalne do ilości ludności.

Anglia nie uznaje rządu w Wielk. W. W sprawie jedn. go z dochodzeń sądowych przeciw Krasinowi, sąd zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych z zapytaniem, w jakim charakterze Krasin przebywa w Anglii i jaka jest jego sytuacja pod względem prawnym.

Foreign Office przysłał następującą odpowiedź z podpisem lorda Curzona.

1) Uważam za swój obowiązek oświadczyć, że p. Krasin nigdy nie był przyjęty przez J. K. M. króla i że znajduje się w Anglii tylko na zasadzie porozumienia z rządem sowieckim.

2) Zaden z przedstawicieli rządu sowieckiego mógłby być przyjęty przez J. K. M., ponieważ rząd sowiecki nie jest uznany de jure.

3) Foreign Office przyjął p. Krasina, jako agenta rządu sowieckiego.

Wilhelm II ranił się w głowę. "Daily Mail" komunikuje, że b. cesarz Wilhelm raniąc drzewo na dziedzińcu zamku Doorn, ranił się ciężko w głowę.

Trybunały rewolucyjne na Ukrainie.

Ze Lwowa piszą: "Ridnyj Kraj" donosi, że w Kamieńcu Podolskim, Winnicy i Humaniu rozpoczęły swą działalność trybunały rewolucyjne, zasądzające powstańców na karę śmierci. Tysiące osób rozstrzelano, tak za opór przeciw składaniu podatków w naturze, jak i za udział w powstaniu. Teror ten wywołuje wprost przeciwny skutek i pomaża jedynie szeregi powstańców.

"Ridnyj Kraj" donosi, że bolszewicy, chcąc sobie uciąć żydów i chłopów wobec groźby im — jak twierdzą — wojny z Polską, patrzą przez palce na wolny handel i spekulację walutową. Codziennie tysiące chłopów ukraińskich przekracza Zemcz w celu wykupienia nafty, soli i innych rzeczy. Chłopów tych aresztują władze polskie, skazując ich na karę grzywny albo katorżniczy areszt. poczem odsuwają ich do granicy rosyjskiej po to, aby sprawa ta powtórzyła się w niedługim czasie. B. lewicy jednak puszcza ją za przestępstwa plamem, wiedząc o drze, że w tym razie nie dostaliby za żadną cenę w Kamieńcu i okolicy niezbędnych artykułów spożywczych.

Powstanie na Ukrainie.

Gazeta "Bessarabia" komunikuje, że według wiadomości otrzymanych przez sztab 3 korpusu rumuńskiego ruch powstańczy w północnej Ukrainie nie ustaje. Pogłoski o rozruchach na południu, a szczególnie w okolicach Odessy są silnie przesadzone jak również wiadomości o znacznej liczbie powstańców w oddziałach Gula-Gulenko.

W Białymstoku.

— **Wielki pożar.** Wczoraj w nocy wybuchł groźny pożar w domu Janowskiego, przy ulicy Nowy Świat 6. W podwórzu tego domu wznosił się dom, w którym na parterze mieściły się składki T-wa Akcyjnego "Pol-bal", składki sukna Dubnickiego i Kryńskiego.

Na pierwszym i drugim piętrze należał do Frynkla Zalmara, Jona Epsztajna, Altera Wejnstejna, Hersza Kryńskiego i Izidora Dubnickiego, mieściły się warsztaty tkackie, gdzie, jak przypuszczają, wybuchł pożar od płonącego żelaznego, ogrzewającego lokal, lub też z przyczyny krótkiego spięcia prądu. Właściciele nie oskarżają nikogo o świadome podpalenie.

Straty, jakie ponieśli poszkodowani, wynoszą setki milionów, gdyż T-wo "Pol-bal" podaje je na 16 milionów, jak również zawartość składu zawierającego 14795 kg. maki pszennej, 3408 kg. słomy, 2222 kg. nowej wełny, 24025 kg. starych szmat. To wszystko zostało częściowo zalane wodą przy gaszeniu ognia.

Firma Dubnickiego i Ski ocenia straty na 12 milionów. Warsztaty tkackie spaliły się zupełnie wraz z gotowym sukniem i surowcem.

Doni swój p. Janowski ocenia na 3 miliony, reszta zaś poszkodowanych jeszcze nie ustaliła swoich strat. Zaraz po wybuchu pożaru i komisariat natychmiast delgowal jeden pluton policji, w celu ochrony mienia i ni-sienia pomocy przy stiumieniu ognia, więc d. e. i ponci działającej ze strażą ogniową dala się urządzić skład sukna. Dogaszanie ognia trwało przez cały dzień wczorajszy. Sam gmach Janowskiego przedstawia obraz nędzy i rozpaczy, gdyż ściany zewnętrzne i dach są spalone, sufity gorących piętér zawalane, a frontowa ściana rozwalona w r. d. i. j. k. a. b. l. a. d. l. u. g. o. 16 metrów, a wysokiści do 6 metr. W końcu zaznaczamy, że straż ogniowa miejska i ochotnicza wraz z policją działały bardzo dzielnie, przyczynając się bardzo wiele do ratunku mienia, wółaż narazając swe życie. (ws)

— **Nowa łaka dorozkarska.** (ws) We wtorek odbyło się posiedzenie komisji członków magistratu łącznie z przedstawicielami dorozkarskiej, celem ustalenia taksy dorozkarskiej. Po obustronnych ustępstwach doszło do porozumienia i komisja opracowała tymczasową taksę, którą podamy w następnym numerze. Dorozki już krązą.

— **Śroga zima nie opuszcza nas od połowy listopada.** W ubiegły piątek była odwilż. Deszcz padał. Lecz już od soboty mrozy nawiedziły nas ponownie. W nocy i z rana sięgają 25 stopni poniżej zera. Wczoraj w południe mroź zeział... może nareszcie termometr pójdzie w górę...

— **Czynność urzędu mieszkalniowego.** (ws) Z dniem 1 b. m. kierownictwo urzędu mieszkalniowego magistratu objął inspektor mieszkalniowy p. Dryl. Obecnie daje się zauważyć wiele ulepszeń i mniej wnoszonych pretensji ze strony patentów. Uzyskanie mieszkania załatwia się za pomocą wypełnienia gotowych druczków z prośbą o udzielenie mieszkania, poza-czem komisja mieszkaniowa zbada-wszy sprawę nadejść w przeciągu trzech dni, wydając patentówi zezwolenie na przeprowadzenie się. Tyczy się to tak lokatorów jak i sublokatorów, przy-czem os-by cywilne, pragnące sobie zająć jakiś lokal, muszą uzyskać od magistratu zezwolenie na to, jak również os-by wiązani są zawiadomić urząd mieszkaniowy o wszelkich wolnych mieszkaniach, ponieważ w przeciwnym razie będą karani jedni i drudzy grzywną w sumie do 5 tys. mk. lub więzieniem do 3 miesięcy.

— **Odezwy bolszewickie.** (ws) Wczoraj po południu w Białymstoku porożepiano odezwę podpisaną przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Robotniczej Polskiej. Pierwsza odezwa była pod tytułem "Rząd polski karuje więźniów politycznych", a druga p. t. "Rząd polski przeciwko pomocy ciarom głodu w Rosji robotniczej". W obu występowano przeciw rządowi burżuazyjnemu. Na razie policja udała się zerwać tylko 6 sztuk plakatów.

— **Zdów Matejczak i Ska.** (ws) Dnia 14 b. m. o godz. 5 popoł. p. sterunkowy i komisariatu w ul. Szachny Lenczewskiego, przy ul. Zamejho-

le 4, wskutek nieokazania cennika i zgodzie wygonowanej ceny za artykuły spożywcze, chciał wziąć Lenczewskiego do komisariatu w celu opisanie protokołu i pociągnięcia go do odpowiedzialności. W tej chwili wszedł do sklepu osobnik, który usłyszawszy słowa policjanta rzekł: "Ja nie pozwalam brnąć pana Lenczewskiego do komisariatu, ponieważ jestem wy-wiadowcą tajnej policji". Na żądanie policjanta, aby okazał legitymację, osobnik nie wylegitymował się, skutkiem czego wraz z Lenczewskim odprowadzono go do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to znany opryszek Bolesław Matejczak, znany z tego, że wraz z kolegą swoim b. kancelistą E. U. S. Kiszewskim, stale przedstawiali się za detektywów i dopuszczali się rozmaitych nadużyć.

— **Do Tworek.** (ws) Onegdał szpital zydowski z powodu przepełnienia normy chorych wysłał do Tworek wszystkich umysłowo chorych, będących do tego czasu na kuracji w owym szpitalu.

— **Nareszcie.** Na stacji Białystok przystąpiono nareszcie do sypania nasypów i uładania pomostów pomiędzy torami, aby oszczędzić publiczności podróży karkołomnych przy wchodzeniu do wagonów i przy wychodzeniu z nich. Na rozpoczęcie tych robót czekaliśmy z górą 30 miesięcy, a nareszcie pan prezes Landsburg ulitował się nad publicznością podróżującą. Roboty rozpoczęto wśród trzaskających mrozów.

— **Uchodźcy na dworcu Poleskim.** W dniu wczorajszym udałem się na dworzec Poleski zbadać stan znajdujących się tam uchodźców.

Baraki, w których zamieszkuje, są nieopatrzone, ściany cienkie, w każdej sali mieści się po trzydziestu osób, gdy normalnie można pomieścić tylko dziesięć osób.

Są to przeważnie starcy, kobiety i dzieci, zał. się na brak odzieży, dzieci brudne i prawie nagie. Ogólna ich liczba około dwustu osób. Pomimo mrozów, jakie panują, drzewo zostaje wydawane w rozmiarze pięciu pól na salę, mieszczącą trzydziści osób. Na kuchni brudno, kotły, w których gotują, są nieczyste myte. I wogóle zał.

WOJCIECH BIEGA.

2)

W Puszczykowie.

Podniósł ogromną, podobną do bochenka żytniego chleba, pięć i przesuwał ją kilkakrotnie pod nosem przeciwnika. Potem, jakby dla wyrażenia szczerzej pogardy dla wszelkich plotek, splunął z takim rozmachem, że zaniem zd. l. a. m. usunąć n. g. e. już ten swoisty wyraz jego oburzenia odbił się dużą, ordynarną plamą na moim prawym kamaszku. Szarpnąłem się gniewnie, lecz zawstydzony olbrzym skonstatawał z nieoczekiwaną pokorą:

— Nie pokraczamy się, nie chcieliem!

— Wierzę, — odparłem, nie ukrywając rozdrażnienia — ale mógłbyś pan lepiej uważać.

Wtem wyrostek, chcąc widocznie z wdzięczności dla swego obrońcy wybił go z przykrej sytuacji, zerwał się nagle i — zanim się zorientował, o co chodził — wyczyścił mi trzewik starannie swą chustką do nosa. Olbrzym uśmiechnął się dobrodusznie i — jakby dla ostatecznego załagodzenia niemilego incydentu — wyrzekł tonem pojednawczym, wskazując na swą fajkę:

— Śmierdzi, dawaj pan ćmika!

Obdarzyłem go papierosem. Zapalił, zaciągnął się z widoczną przyjemnością i dopiero po dobrej chwili powiedział od niechcenia:

— Fajny, dziękuję!

Lokomotywa stęknęła raz i drugi, sapiąc z wyallieniem, jak człowiek, który ma dźwignąć zbyt duży ciężar, i pociąg ruszył z miejsca. Ludzie, zabrani na peronie, podzieli zasuwać się jedni za drugich, zabudowania stacyjne uciekały w tył coraz pośpieszniej, aż wreszcie zniknęły zupełnie z oczu. Uderzenia kół o szyny, zresu nierówno, głucho i szmerząco,

stawiały się coraz bardziej rytmiczne, aż w końcu ujednoladziły się w przeciągłym monotonnym dudnieniu, niby przyciszony łoskot rotacyjnej maszyny.

Z okien wagonu widać rozległą płaszczyznę, powyginałą w niewielkie wzniesienia i zamkniętą dalekim horyzontem. Wcisnięte słońce zalewa ją światłem ostrem i przenikliwym, lecz już dość silnie przypiekającym, więc z chłodnej ziemi wydobywają się opary, pokrywając ją przejrzystą powiewną, zaledwie dostrzegalną i w kształtach swych zgoła nieuchwytną oponą, która drży nieustannie, jakby wstrząsały nią niewidzialne ręce. Odbiera to krajobrazowi jasność i wyrazistość konturów, nadając mu pozory czegoś niedokończonego, co ma jednak niezaprzeczony urok. Z dala snują się jak wizja senna zatarte w barwie zarysy rzeki, niby niebieskawo-białe wstęgi mgieł zgęszczonych i w jednym kierunku sunących. Nablizszym planie biegnie gościniec, podobny do wydłużonej wilgotnej wydmy piaszczystej. To tu, to ówdzie, wyskakują samotnie stojące domy lub całe ich kompleksy, wystrzelają wysoko ku niebu kominy fabryczne, przystrojone pióropuszcami dymu siniego, różowego, czarnego czy białego, zależnie od oświetlenia i oddalenia. Ogromne, błyszczące niby stal wypolerowana płachty kałuż i zalewisk lśnią w słońcu jak szeroko rozwarte oczy, które mi ziemia wypatrzyć pragnie tajemnicze niebiosa. Zrazu rzadko, potem coraz gęściej ukazują się kępy bezlistnych krzaków i drzew porożrzucanych w rozmaitych kierunkach mniejszymi lub większymi grupami, aż w końcu łączących się z lasem, który — siniejąc z początku dalekoni horyzoncie zbliża się powoli ku środkowi płaszczyzny.

W całym krajobrazie roześmianym w słońcu wiosennym, niema tej rozlewnej wesołości, jaka kipi w równinach mazowieckich, rozjaśniając oczy radością i rozwierając usta uśmiechem. Czał się w nim jakiś drżący niepokójem czy bólem odcień melancholji, lecz — przecież nie takie, które przejmują nas

apatją i wgrzyza się w duszę miazmatami rozkładu, ale li tylko tej, która napada człowieka, wyczerpanego trudem. Jest w niej umiowanie życia, przeczodzące — wbrew wszelkim przeciwnościom losu — w jakąś niewalczoną namietność, jest ufność we własne siły i twórcza wiara w ostateczne zwycięstwo. Zdaje się, że w tych polach i zabudowaniach, w całej tej przyrodzie, pełnej dziwnego czaru i jakiegoś smętnego uroku, zakrzępy wysiłki całego szeregu pokoleń, które w nadmiernym wyteżeniu zmagają się z przemożnym wrogiem i... zwyciężyły.

Mnieliśmy Luboń. Horyzont zacieśniał się coraz bardziej, droga biegnie wśród lasu, który towarzyszy nam już stale aż do Puszczykowa. Szpilkowa miódz, ciemno-zielona, nakrapiana białymi pniami brzoź, ustąpiła tu już miejsca wysokopiennej sosnie. Las bogaty w rozmaite kształty i odcienie. Nie braknie — jak się zdaje — żadnego gatunku drzew w tej strefie żyjących.

Przystanęłam przed budynkiem stacyjnym, rzuconym niedbale na krawędzi leśnej poręby, niby buda wędrownych cyganów, i rozejrzałam się wokół. Zachwycony wzrok biegnie przez malowniczą równinę, gościnie uśmiecniętą barwnymi dachami i błyszczącymi oknami wili, wychylających się z poród drzew aż do krańców widnokręgu, opierającego się na wieńcu wzgórz, pokrytych lasem. Wysokie niebo, niepokalanie błękitne, żywiczna woń sosen, jedyny zapach ziemi rozgrzanej w słońcu, i dyskretny odcień mistycyzmu, idącego od tej przyrody, podniecił wyobraźnię moją tak żywo, że cofnęła się ona aż do najdalszych głębin duszy i przelatując błyskawicznie coraz to nowe płaszczyzny pamięci, wydobywała z niej tysiące krajobrazów, doszukując się podobieństw i kontrastów.

Jakis funkcjonarjusz kolejowy, niezbyt uprzejmy, szarpnął mnie mocno za ramie, dopominając się o bilet. Poszedłem na lewo, wąską drogą, wijącą się wśród lasu. (C. d. n.)

nie na brak pomocy ze strony rządu i społeczeństwa.

— **Jeszcze jedna ofiara.** (ws) Wczoraj, około godziny 5 nad ranem w pociągu jadącym do Białegostoku, w pobliżu stacji Czeremcha zamarzł pasażer II klasy. Osobistość nieszczęśliwego podróżnego nie znana.

— **Rejestracja poborowych.** (ws) Nie zważając na to, że termin rejestracji dla posiadających karty poborowe, jak również karty odroczenia, skończył się już i codziennie przychodzi zaledwie kilka osób, magistrat nadal ma specjalną urzędniczkę dla załatwiania ewidencji popisowych.

— **Kara terminatorów.** Dyrektor kursów dla terminatorów będzie dyrektorem państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej p. Białostok. Udział w organizacji kursów bierze instruktor stowarzyszenia przemysłowych ministerstwa przemysłu i handlu p. Jankowski.

— **Kooperatywa budowlana.** (ws) Z dniem 15 b. m. kooperatywa budowlana przylączyła się do koła rolniczo-handlowego (Lipowa 6, pasaż Artygola) stanowiąc teraz jedność i dając członkom swoim najświeższe artykuły.

— **Wyniki komisji otwarcia szpitalu epidemicznego.** (ws) Wczoraj wyjechał do Grodna dr. Sieraga, celem złożenia sprawozdania z wyników komisji do otwarcia w naszym mieście drugiego szpitalu epidemicznego. Jak dowiadujemy się, komisja miała na celu zbadać budynek obozu jeńców, lecz ponieważ Województwo odmówiło ze względu urzędowania tam kolonii dla urzędników. Poprzestano na użycie tylko jednego gniazda rozruchowego mieszczącej na 150 łóżek.

— **Szpital miejski dla chorób zakaźnych.** Do szpitala miejskiego w ostatnich czasach napływa wiele osób przyjeżdżających, których przeważnie na tyfus plamisty. Każdy taki chory winien być czysto wymyty, ponieważ personel szpitalny jest tak mały, że nie może tyle zalecać tych czynności tak, że chory musi czekać dwie godziny zanim kłódka jego nałożona. Brak węża, któryby

stał przy drzwiach i w określonych godzinach udzielał informacji osobom zapytującym o stan zdrowia chorych. Wępież pociągano by było, aby wydział sanitarny magistratu powiększył personel szpitalny.

— **Właścicielka przyczyna.** (ws) Wydział sanitarny żąda od właścicieli i rządzących domów, aby przestrzegali czystości podwórzy i chodników w obrębie swych posesji. Właściciel żąda tego samego od stróża, lecz częstokroć nie daje mu ani mioty i rydla, ani pieniędzy na kupno ich. Stąd właściwie pochodzi tak częste pociąganie do odpowiedzialności za nieprzebieżanie przepisów sanitarnych. W każdym bądź razie należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na stan naszych dziedzińców, które są rozsadnikami zarazy.

— **Z rozpacz.** (ws) Wczoraj o godz. 12 w poł. była pracowniczka fabryki Zylbera, mająca 18 letnia Nastasia Regina, będąca w mieszkaniu w domu № 39 przy ul. Rynek K. ściskała się kwasem octowym. Desperatkę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala Sw. Rocha, gdzie lekarz stwierdził silne popalenie jamy ustnej oraz wewnętrzności. Jak się okazuje desperatka z powodu zamknięcia fabryki od 4 miesięcy pozostawała bez pracy i nie miała środków do życia, postanowiła popełnić się życia.

— **Kozrywki świąteczne.** Jak słysześmy, w teatrze „Palace” w pierwsze święto Bożego Narodzenia miały być urządzone przedstawienia dla młodzieży gimnazjalnej, w drugie dla polij, a następnie prawie codziennie przedstawienia, urządzone przez różne grupy i na różne cele. Niestety w teatrze podobno popękały rury, które woda zamrażająca rozsądziła. Niezbyt m. b. b. aby rury naprawiono i aby teatr naleyście ogrzano, aby nie działo się kolina nie zajęła się w teatrze.

— **Komunikat Straży Ogniowej Miejskiej.** (ws) Dnia 14 XII r. b. została Straż Ogniowa Miejska wywołana do następujących pożarów:

1. O godzinie 9 min. 58 zran do pożaru kominowego przy ul. Branickiego № 12.

2. O godzinie 1 min. 55 p.p. do pożaru mieszkaniowego przy ul. Warszawskiej № 16, gdzie od błasznego przewodu dymowego zapaliła się ściana. Pożar został ugaszony hydrantem.

3. O godz. 3 min. 15 oopol. do pożaru mieszkaniowego przy ul. Jurowieckiej № 27, gdzie przy ogrzewaniu zamrażniętej rury wodociągowej zapalił się sufit i podłoga pomiędzy partem a pierwszym piętrem. Pożar został ugaszony za pomocą jednej linii węzowej.

— **Bożna naśladowanie.** Koło Białostockie Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych, w dniu 8 XII b. r. złożyło do Zarządu P.T.C.K. 6600 mk., jako pierwszą ratę dobrowolnego opodatkowania się na rzecz Czerwonego Krzyża, za m. listopad.

Wzruszony tym szlachetnym i przykładowym czynem Zarząd P.T.C.K. niniejszem składa Kołu Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych w Białymstoku najgorętsze podziękowanie.

— **Świątek Ziemi Białostocki.** Przypomina swoim członkom, że ogólne zgromadzenie odbędzie się w dniu 20 b. m. o g. dz. 12 w południe.

Z Wilna.

— W związku z rozruchem akcją wyborczą, w dniu dzisiejszym podpisany został przez prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej Dekret o wolności prasy.

według Dekretu wszystkie czasopisma i publikacje periodyczne powstają w trybie meldunkowym i podlegają jedynie ograniczeniom przewidzianym w kodeksie karnym.

Deklaracja meldunkowa o zał. z nią pisma winna być złożona do Departamentu Spraw Wewnętrznych i ma zawierać:

a) Tytuł i adres pisma, oraz język, w którym pismo ma być wydawane, b) imię, nazwisko, wiek i obywatelstwo redaktora i wydawcy oraz miejsce ich zamieszkania, c) wysokość pre-

numerów i cenę pisma w detalach: a) adresy, b) adres drukarni, c) adres redakcji i administracji.

Redaktorem i wydawcą może być każdy, kto ukończył lat 21, mieszka na terytorium z którymi odbyć się mają wybory do Sejmu w Wilnie, nie jest sądownie pozbawiony praw i me. zwa. stał w miejscu wydawania pisma.

O ile w deklaracji meldunkowej nie zostały uwzględnione podane wyżej warunki, ze strony Departamentu Spraw Wewnętrznych może nastąpić w ciągu dni 5-ciu od daty złożenia meldunku zakaz wydawania czasopisma. Przed ukończeniem tego terminu nie może być rozpoczęte wydawanie czasopisma.

Wszelkie przestępstwa prasowe należą do kompetencji sądów.

Dekret uchyla wszystkie dotychczas obowiązujące a sprzeczne z nim przepisy prasowe.

— **Tatelnice odwiedzin.** Pod tym tytułem czytamy w „Gaz. Kraj.”: Przybył do Wilna kilku dziennikarzy z Łodzi, którzy jednak swój pobyt w Łodzi zaimplementowali i jak dotychczas unikają z nią się z prasą polską. Jak się dowiadujemy, odbyli oni szereg konferencji z przewodniczącymi wileńskich Litwinów, złączając z redaktorem M. Biryską.

Z Kraju.

— **„Król Polski” w Sosnowcu.** Onegdaj do urzędu pocztowego telegraficznego w Sosnowcu zgłosił się żyd w starszym wieku, przywołanie ubrań, żądając, aby depesze, wysyłaną przez niego do prezesa ministrów Ponkowskiego w Warszawie, przyjęto od niego jako króla polskiego bezpłaconie.

Kiedy naczelnik odmówił temu żądaniu, król polski przedstawił jakiś dokument oświadczył, że przebiega on jako król polski ma prawo korzystać z bezpłatnego nadania depesz, ponieważ car i Wilhelm dawnej korzystał z takich praw.

— **Naczelnik zwróciwszy uwagę** królowi, że teraz są inne czasy i obecnie królowie muszą być nie uszczępniać należność, a de pesze, domyślając się że ma przed sobą chorego człowieka, prosił o opuszczenie biura.

Jegość czuł się takim postępowaniem obrażonym i wyraził głośno swe niezadowolenie z powodu takiego traktowania „króla polskiego”.

Ze świata.

— **Ludność Austrii.** Podług danych statystyki urzędowej, na terytorium republiki austriackiej (bez Burgenlandu) jest 651986 d. m. w. 1459.26 mieszkań. Ogólna liczba mieszkańców wynosi 5131415, z których 2935730 mężczyzn i 395745 kobiet. W porównaniu z 1910 r. ludność zmniejszyła się o 203991 (licząc te same miastowości) mężczyzn i o 19750 kobiet. Tomaczy się to znacznie mniejszą ilością urodzeń w czasie wojny. Liczba dzieci zmniejszyła się — 314782, z tego 15048 chłopców i 158374 dziewczynki.

POTRZEBNE

dwa lub choćby jeden

duży pokój

umeblowany z od-

zielnym wejściem

w środku miasta.

Zapłacę, do brze.

Zgłoszenia składać

w administracji

„Kurjera Białost.”

ul. Legionowa 1.

KINO „APOLLO”

Dziś po raz drugi
w BIAŁYMSTOKU.

TYRAN AFRYKAŃSKI

wielki dramat egzotyczny
w 6 ciu aktach
ze słynnego cyklu obrazów

Władczyni Dżungli

z niezrównaną pięknoscia,
pogromczynią dzik. zwierząt

Marja Walkamph

w roli
głównej

Oprócz pierwszorzędných artystów w obrazie biorą udział PLEMIONA MURZYŃSKIE I DZIKIE ZMIERZETA.

Kino „Modern”

w rolach
głównych:

Dziś Błądzące dusze

potężny dramat psychologiczny w 5-ciu wielkich akt.

Asta Nielsen

Lidja Salmonowa

Walter Janssen

Alfred Abel

według powieści DOSTOJEWSKIEGO p. t. IDJOTA

Wystawa, przepych
i gra, górują nad
dotychczas wystawionymi obrazami.
Seanse:
5.45, 7.15, 8.45, 10.15

Dziś!

Po raz pierwszy w Białymstoku!

Sensacja!

Nieszczęśliwy więzień

Sensacyjno-detektywny film w 5 wielkich częściach w wykonaniu najlepszych artystów, osnuty na tle NIEWINNEGO GALERNIKA

NIEBYWALA SENSACJA!
BOGATA WYSTAWA
WZRUŚZAJĄCA TREŚĆ!

W roli głównej słynny węgierski artysta

OTAF FOENSS.

Przewodnik Handlowo-Przemysłowy po Białymstoku.

Apteki

I składy apteczne.

Apteka Kuryckiego, Sienkiewicza 34. Cytronerwin—Kuryckiego najlepszy środek od bólu głowy. Analizy medyczne (mocz i t. d.).

Skład apteczny S. Sulikowskiego, Kolejowa 2, poleca: perfumy i kosmetykę po znizonych cenach.

Broń.

I. Chlewicki, ul. Warszawska 27. Przerabia, odnawia i reperuje.

Biura Techniczno-Handlowe.

Biuro Tech. Han. Inż. H. Neumark, Kolejowa 26 i 28. Telef. 206. Maszyny rolnicze. Filja w Baranowiczach.

Biura transportowe.

"Polbal" Polsko-Baltyckie T.wo Handlowe i Transportowe Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 5, tel. 202. Transportowanie ładunków morzem i lądem, finansowanie operacji handlowych, zaliczki pod transporty, inkaso, ubezpieczenia. Składy główne we własnym domu przy ul. Św. Rocha 35 pomocnicze oddziały Sienkiewicza 5 i Nowy Świat 6.

Hanzapol — Powszechne Towarzystwo Transportów i Żeglugi. Sp. z ogranicz. odp. Oddział w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 34. Tel. 112.

Nawlekoze Two okrętowe "Cunard Line" sprzedaje biletów do Ameryki, Kanady, Meksyku i Kuby. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. Białystok, Sienkiewicza 19.

Domy handlowe.

Dom handlowy Bronisław Perłowski, ul. Lipowa 6, telefon 70, poleca po cenach konkurencyjnych: manufakturę, artykuły spożywcze i kolonialne, obuwie damskie, męskie i dziecięce, skóry podeszwiane, miękkie, naczynia kuchenne emalowane, żelazne, wyroby szklane Hurt i Detal.

Chrześcijański Dom Handlowy "Rozwój" Sienkiewicza 2. Cukier wagonowy, karmelki i wyroby cukierskie Teodor Biskupski, Warszawa. Sol, towary kolonialne i różne spirytualia.

Fotograficzne zakłady.

Zakład fotograficzny B. Łożnicki, Sienkiewicza 28, w podwórzu starostwa, zawiadania W. P. S. Itysów, wódnów pow. białost., z 20 m. otrzymał zezwolenie od starostwa białostockiego na przyjmowanie zamówień na fotografowanie dowodów osobistych.

Kawiarnie i cukiernie.

Kawiarnia Francuska ul. Słonimska 7. A. Kolendo.

Kooperatywy, hurtownie.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczności "Zjednoczenie". Skład główny i składnik: Rynek Kościuszki 8. Filja i biuro, Rynek Kościuszki 2a. Artykuły spożywcze, naczynia, wyroby żelazne, towary toaletowe i galanterijne.

Hurtownia Chrześcijańskiego Zrzeszenia Kupców, ul. Warszawska 5. Wielki wybór towarów kolonialnych. Ceny znizowane.

Kosmetyka.

Skład apteczny i perfumeryjny Z. Włoski ul. Sienkiewicza 5. Pierwszorzędna Kosmetyka i Perfumeria po cenach znacznie znizowanych.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cehowane go maistra **Michała Malinowskiego**. Przyjmuje obstarunki na płaszcze i fręcze wojskowe, oraz palta, kurtki, futra, surduty, smokingi cywilne i bekiesze z materiałów własnych i p. klientów za wykwalifikowane i sumienne wykonanie robót wieloletniej mody, Warszawa 1910 r. i krzyż honorowy, Nagroda 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstarunki wykonują się sumiennie i punktualnie.

Księgarnie.

Księgarnia Naukowo-oświatowa Skł. o. ul. Sienkiewicza 21. Poleca: podręczniki, dzieła naukowe, literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, przyb. mat. pism. księgi buhalter. i t. d. Hurt—detal.

Księgarnia św. Kazimierza Rynek Kościuszki — poleca dzieła naukowe, beletrystykę, podręczniki szkolne, mapy i t. d.

Magazyny damskich ubrań.

A. Kotkowskiej, ul. Rynek Kościuszki 3, Poleca sukienki, palta, spodnie.

W. Mioduszyński, ul. Rynek Kościuszki 3, poleca sukienki, palta, spodnie i różną galanterię. O 50% znizowane ceny

Obuwie.

Faust, ul. Kilińskiego.

St. Młyński (junior), ul. Lipowa 26, tel. 286.

Samitowski, ul. Lipowa 17

Owoce i delikatesy.

Gastronomia, ul. Sienkiewicza 12. Sprzedaje owoców, delikatesów, czekolady i t. d. Codziennie świeże ryby wędzone. Ceny znizowane.

Plusze.

Eugeniusz Becker i S-ka Two Białostockiej Manufaktur. Telefon 279.

Przedziałnie.

Narkus Jakób A. B. ul. Jurajewicza 29-a. Tel. 130. Fabryka sukna i kółder.

Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu ul. Kupiecka Nr. 49, tel. 156. Zaopatruje surowcami i materiałami dla fabryk, sprzedaje towary i przyjmowane obstarunki.

Przemysł wełniany.

Zakłady wielowydzielowe.

Cytron S. H. Supraśl, pow. Białostocki, fabryka sukna.

Hasbach E. Zabłudowska 30-a. Fabryka sukna.

Nowik C. i S-ka, ul. Mickiewicza 55. Fabryka sukna.

Tryling O. i Syn, ul. Lipowa 24-26. Tel. 157. Fabryka sukna i kółder. Egzystuje od r. 1863.

Restauracje i Jadłodajnie.

Restauracja Bar, ul. Sienkiewicza 15. Pierwszorzędna kuchnia Europejska. Ceny przystępne, codziennie koncerty w czasie obiadów i kolacji, od 1-4 i od 8-11. M. Wapko.

"Hallerowienka" ul. Warszawskiej róg Pałacowej. Właściciel Bielski. Kuchnia wyborna. Ceny niskie.

Klub "Ognisko" wydaje najtaniej w całym Białymstoku obiady i kolacje jak również najrozmaitsze spirytualia

Skład win i towarów kolonialnych.

Bracia Głowinińscy, Rynek Kościuszki 9, polecają: wina, wódki, likiery, cygara, cukier, ciastka, torły, pierniki, orzechy, figi, owoców suszonych, mąkę kartoflaną, masło, sery, olej rzepakowy, świeże, kaszę gryczaną, delikatesy.

Skład win, wódek i artykułów spożywczych Z. Orłowska Pałacowa 16.

A. Gliński, Skład Win, ul. Słonimska 9.

Skóry.

Białostocka Hurtownia Skór, ul. Kilińskiego 9.

Technika i elektrycyzm.

R. Godyk — Cwirko i S-ka, Spółka Techniczno-Przemysłowa w Warszawie, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 15. Przedstawicielstwa pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, silniki, żarówki elektryczne, rury i odlewy żelazne, blacha mosiężna, okucia do drzwi i okien, wszelkie artykuły techniczne i budowlane. Dostawa z pierwszego źródła. Urządzenia tartaków, młynów i t. p. Narzędzia rolnicze.

Warsztaty Samochodowe

przyjmują wszelkie zamówienia komunikacji samochodowej po mieście i dalsze transporty.

Dwa samochody ciężarowe do dyspozycji o każdej porze.
ZALESKI i S-ka. Adres: Botaniczna 4.

370

Ogłoszenie.

Zarząd Elektrowni Białostockiej

podaje do wiadomości P. P. abonentów, że o ile zaległości za prąd elektryczny nie zostaną uregulowane do dnia 17-go b.m. dostawa prądu zostanie przerwana.

613

ZARZĄD ELEKTROWNI.

INSTALACJE

obwieszenia elektryczne, dzwonek, telefonów i alarmów, reperacje i usterki silników i dynamo-maszyn
przyjmuje elektromonter

JOZEF CZMUT 536
Kodolowa 7, naprzeciw poczty.

O-1 NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala werycznego.
Choroby: weneryczne, skórne i mocznicowe. (606-914).
od 10-12 i od 3-8 pp ul. Kilińskiego 11 (b. Niemiecka).
560

Dr. M. Kanel

specjalista od chorób skórnych i wenerycznych.
przyjmuje od 5-8 dzieci i kobiety 3-4 pp Osobne wejście.
Sienkiewicza 37 parter

DOKTOR Aleksander Gutwicz

specjalista od chorób skórnych i wenerycznych.
995 powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8.
UL. LIPOWA 17.

REKLAMA
JEST DZIWIENIA
HANDLU I PRZEMYSŁU

Dr. D. Kanel

Spec. chorób skórnych.
Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej wiecz. ul. Sienkiewicza 37, II piętro 557

Zgubione paszport wydany w Brześciu za Nr 29507 na imię Jeklitzi Daniluk, Krakowska ul. 7.

Kto, mówiący o buhalterze naucza w 50 lekcjach buchalterii, gwarantuje bezwzględnie samodzielną zdolność w pracy przy stałej kontroli i organizacji buchalterii, zakłada księgi, sporządza inwentury, bilanse. Oprocentowanie zaległości książkowe do porządku 300 mk. godzin. Podzielnik 11, Moskiewska ul. 7.